

Sygn. akt IV K 906/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Goldschneider

Protokolant: Karolina Jeżowska

w obecności Prokuratora: Artura Oniszczuka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12.01.2017 r. i 16.02.2017 r.

sprawy **J. O.**

syna F. i T. z d. K.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

W dniu 14 listopada 2014 r. w W. przy Al. (...) na wysokości latarni (...) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 13 ust. 5 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym, czym spowodował nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że na obszarze zabudowanym, na drodze dwujezdniowej, mimo ciężącego na nim obowiązku korzystania z przejścia dla pieszych nie skorzystał z niego i przebiegł przez drogę pod nadjeżdżający motocykl Y. (...) o nr rej. (...) kierowany przez Ł. S., w wyniku czego kierowca motocykla doznał obrażeń ciała w postaci złamania jarzmowo-szczękowo-oczodołowego po stronie prawej, był leczony operacyjnie – otwarta repozycja i osteosynteza mini płytkowa, drobnych ognisk stłuczenia w prawym płacie czołowym, złamania kości nosowych, złamania ścian zatoki szczękowej prawej, złamania ściany bocznej i dolnego prawego oczodołu, złamania łuku jarzmowego prawego, pęknięcia korówki w 1/3 prawego obojczyka, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, wyczerpując dyspozycję art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

orzeka

I. oskarżonego **J. O.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Ł. S. kwoty 5.163,62 zł (pięć tysięcy sto sześćdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt dwa grosze);

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Ł. S. kwoty 15.000 zł (piętnastu tysięcy złotych);

IV. zasądza od oskarżonego J. O. kwotę 1.000 (jednego tysiąca) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 180 (stu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty, zwalniając go od ich ponoszenia w pozostałej części i przenosząc wydatki w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 listopada 2014 r.- w piątek około godz. 10:55 w W., poruszający się pieszo J. O., przemieszczał się chodnikiem przylegającym do Al. (...), idąc od strony Centrum Handlowego (...) mieszczącego się przy ul. (...), w kierunku ul. (...). We wskazanym miejscu Al. (...) posiadała dwie jezdnie jednokierunkowe, przeznaczone do poruszania się pojazdów w przeciwnych kierunkach. Jezdnie oddzielone były od siebie pasem zieleni, na którym dodatkowo ustawiony był metalowy płotek. Na prawej jezdni Al. (...) - przeznaczonej do jazdy w kierunku od strony ul. (...) w stronę ul. (...) - znajdowały się trzy wydzielone pasy ruchu. Prawy zewnętrzny pas oznaczony był znakiem pionowym D-11 oraz poziomym P-22 (...), oznaczającym wydzielenie pasa ruchu dla pojazdów wykonujących odpłatny przewóz osób – autobusów komunikacji miejskiej oraz taksówek. (...) pas obowiązywał od poniedziałku do piątku w godzinach od 06:00 do 20:00. Warunki drogowe były korzystne; brak było opadów atmosferycznych, nawierzchnia jezdni była sucha, przejrzystość powietrza umożliwiała dokładną obserwację ruchu pojazdów. Natężenie ruchu kołowego utrzymywało się na średnim poziomie; pojazdy poruszały się z dopuszczalną na tym odcinku prędkością około 50 km/h. Na prawej jezdni Alei (...) wytworzył się zator drogowy; samochody jadące środkowym oraz skrajnym lewym pasem stały w korku.

J. O. zmierzał w stronę zaparkowanego przy ul. (...) samochodu; był w pracy, spieszył się. Aby dostać się do auta, mężczyzna musiał przejść na przeciwległą stronę Al. (...). Najbliższe przejście dla pieszych oddalone było o około 100 metrów od miejsca, w którym wówczas się znajdował. Nie bacząc na ruch kołowy, J. O. postanowił przekroczyć ulicę poza miejscem do tego wyznaczonym. Mężczyzna pokonał bez przeszkód lewą jezdnię Alei (...), przebiegł przez pas zieleni, przeskoczył nad metalową barierką i wbiegł pomiędzy samochody stojące na lewym i środkowym pasie jezdni prawej. Następnie – nie rozglądając się uprzednio – ww. wtargnął na ostatni z pasów, przeznaczony do jazdy taksówek i autobusów. W tym momencie w pieszego uderzył jadący buspasem, kierujący motocyklem marki Y. (...) o nr rej. (...), Ł. S.. Motocyklista nie miał szans na uniknięcie zderzenia; J. O. wbiegł w tor ruchu skutera na tyle gwałtownie, iż pozbawił kierującego nim możliwości podjęcia manewrów obronnych. Pojazd przewrócił się, zakleszczając obu uczestników zdarzenia i sunął jeszcze kilka metrów po jezdni zanim uderzył w słup latarni.

Wskutek wypadku obaj mężczyźni doznali obrażeń ciała: J. O. – złamania kości łódeczkowej nadgarstka prawego, zaś Ł. S. – złamania jarzmowo - szczękowo - oczodołowego po stronie prawej, wymagającego leczenia operacyjnego, drobnych ognisk stłuczenia w prawym płacie czołowym, złamania kości nosowych, złamania ścian zatoki szczękowej prawej, złamania ściany bocznej i dolnej prawego oczodołu, złamania łuku jarzmowego prawego oraz pęknięcia korówki w 1/3 prawego obojczyka, co spowodowało u obu ww. naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia powyżej siedmiu dni.

Dodatkowo, wskutek wypadku uszkodzeniu uległ motocykl Ł. S.; uszkodzenia w postaci połamanej i oderwanej od nadwozia plastikowej obudowy przedniej wraz z lampą, licznikiem i szybą, oderwanego od rury wydechowej tłumika, przekrzywionego na lewą stronę pojazdu koła tylnego wraz z amortyzatorami oraz otarcia obudowy tylnej lusterka spowodowały, iż pojazd nie nadawał się do dalszej eksploatacji.

Bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było zachowanie pieszego J. O., polegające na przekraczaniu jezdni w miejscu niedozwolonym, mimo ciężącego na nim obowiązku korzystania z przejścia dla pieszych i nie zachowaniu należytej ostrożności polegającego na nie ocenieniu stanu ruchu pojazdów na prawym pasie jezdni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

częściowo wyjaśnień oskarżonego J. O. (k. 61, 125-), zeznań Ł. S. (k. 13v-14, 126, 145), zeznań Ł. W. (k. 41v-42, 127), notatki urzędowej (k. 1-2), szkicu (k. 3), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 4-5), protokołu oględzin

pojazdu (k. 6-7), protokołu z przebiegu badania trzeźwości (k. 8-9, 10), dokumentacji medycznej (k. 15-17, 22-24, 124, 125), opinii sądowno - lekarskiej (k. 26, 28), płyty CD z nagraniem z monitoringu (k. 30), protokołu oględzin rzeczy (k. 32-33), dokumentacji zdjęciowej (k. 37-38), opinii biegłego z laboratorium kryminalistycznego (...) (K. 44-51), pisma (...) (k. 65), faktury (k. 127), umowy sprzedaży (k. 128), opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego (k. 134-142).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania.

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 12 stycznia 2017 r. J. O. konsekwentnie podtrzymywał swoje uprzednie stanowisko; zaprzeczył, aby dopuścił się zarzucanego mu czynu w takiej formie, w jakiej zostało mu to przedstawione przez Policję. W ocenie oskarżonego wina była obopólna, albowiem kierujący motocyklem Ł. S. nie powinien znajdować się na buspasie. Nadto oskarżony kwestionował prędkość, z jaką poruszał się oskarżyciel posiłkowy sugerując, że ta musiała być znaczna, na co wskazują siła z jaką motocykl uderzył w słup oraz w oskarżonego, a nadto fakt, że oskarżycielowi posiłkowemu połamał się kask i cały przód motocykla. Jak zrelacjonował J. O., bezpośrednio przed potrąceniem odbierał dokumenty z C. i szedł z nimi w kierunku budynku (...), znajdującego się po drugiej stronie Al. (...). Samochód miał zaparkowany nieopodal, blisko ul. (...). Przechodził przez ulicę pospiesznie, był w pracy, do przejścia dla pieszych miał wówczas około 50 metrów, może więcej. Oskarżony widział na Alei (...) ciąg samochodów, wszystkie stały w korku. Jak wyjaśnił, oprócz buspasa na prawej jezdni ww. ulicy znajdowały się dwa lub trzy pasy ruchu, nie pamiętał jednak ich dokładnej liczby. Oskarżony przeszedł między samochodami, spojrzął na buspas, jednak nie zauważył na nim kierującego motocyklem. Zrobił krok, może dwa i od razu poczuł uderzenie. W ocenie J. O., oskarżyciel posiłkowy musiał „wyskoczyć” na buspas z sąsiedniego pasa.

Oskarżony nie pamiętał, kto wezwał na miejsce karetkę pogotowia, po uderzeniu był w szoku, nie wiedział co się dzieje; wszystko go bolało, miał potłuczenia i wstrząs. Karetka zabrała go do szpitala. Na miejscu wypadku mężczyzna rozmawiał z oskarżycielem posiłkowym Ł. S., który początkowo stał, jednak w chwilę później omdlał. Obaj rozmawiali ze sobą również telefonicznie; po jakimś czasie oskarżony chciał się zapytać o jego zdrowie.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne w zakresie, w jakim nie stoją one w sprzeczności z treścią pozostałego zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości fakt, iż oskarżony w dniu zdarzenia drogowego z jego udziałem, poruszał się po W. w związku z wykonywanymi przez siebie obowiązkami służbowymi; w chwili wypadku miał bowiem w dłoni plik dokumentów, co potwierdza zarówno treść zeznań świadka Ł. W., jak i załączone do akt sprawy nagranie z monitoringu. Powyższa okoliczność stała się w ocenie Sądu główną przyczyną wypadku – oskarżony spieszył się, chciał jak najszybciej dostać się na drugą stronę Al. (...). Mając zaś na uwadze, że najbliższe oznakowane, przejście dla pieszych znajdowało się w odległości około 100 metrów od miejsca, w którym oskarżony znajdował się po opuszczeniu Centrum Handlowego (...), J. O. postanowił skrócić sobie drogę oraz zaoszczędzić czas, który musiałby przeznaczyć na dojście do owego przejścia. W efekcie, oskarżony w pełni świadomie wtargnął na jezdnię w miejscu zabronionym.

J. O. zgodnie z prawdą opisał również warunki drogowe panujące w miejscu zdarzenia. Wskazał, że samochody znajdujące się na lewym i środkowym pasie prawej jezdni Alei (...) stały w korku; pas prawy był natomiast pusty. Okoliczność ta z pewnością wpłynęła na proces decyzyjny oskarżonego, który sądził, że z łatwością pokona szerokość ulicy (...), zanim stojące na niej samochody ponownie rozpoczną jazdę. Pusty pas przeznaczony dla ruchu autobusów komunikacji miejskiej i taksówek uspił czujność oskarżonego; J. O. nie podejrzewał, że buspasem porusza się jakikolwiek inny pojazd, stąd pewnym krokiem wszedł w tor jazdy motocykla.

Sąd nie dał natomiast wiary twierdzeniom oskarżonego, zgodnie z którymi oskarżony spoglądał na buspas i należycie oceniał sytuację na drodze. J. O. deklarował bowiem, że mimo obserwacji prawego pasa ruchu, nie zauważył na nim motocyklisty. Jego zdaniem Ł. S. musiał gwałtownie wjechać na buspas, najpewniej przejeżdżając z innego pasa ruchu. Wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w powyższym zakresie, stanowczo przeczy treść zeznań świadka Ł. W.. Ten bowiem jednoznacznie wskazał, że kierujący motocyklem poruszał się prawym pasem jezdni; nie jechał pomiędzy

samochodami. Jak ocenił świadek, tor jazdy motocykla zbliżony był raczej do lewej krawędzi pasa. Powyższe zezwala na przyjęcie, że stojące na środkowym pasie auta, mogły zasłaniać oskarżonemu widok na nadjeżdżający skuter. Niemniej jednak, gdyby oskarżony zatrzymał się przed wtargnięciem na buspas i rozejrzał – tak jak deklarował – z pewnością zauważyłby Ł. S. i nie doprowadził do zderzenia z nim. Co równie istotne, świadek Ł. W. zeznał, że oskarżony przebiegał przez jezdnię. Czyniąc powyższe, J. O. pozbawił siebie samego czasu potrzebnego na prawidłową ocenę sytuacji na drodze, zaś oskarżyciela posiłkowego – czasu potrzebnego na podjęcie manewrów ochronnych, tj. hamowania lub zmiany kierunku jazdy, celem uniknięcia potrącenia pieszego. Zeznanie świadka Ł. W. Sąd uznał za w pełni wiarygodne, albowiem były one logiczne i spójne z treścią pozostałego, zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Świadek, stojący wówczas w korku ulicznym, miał wystarczająco dużo czasu, aby zaobserwować sytuację rozgrywającą się na drodze. Jednocześnie jest on osobą obcą dla stron, stąd brak jest podstaw by przyjąć, iż niesłusznie pomawiał oskarżonego, starał się go przedstawić w negatywnym świetle.

Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się również na treści opinii biegłego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji, J. B. z dnia 06 czerwca 2016 r. oraz opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, techniki samochodowej, rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych, T. D. z dnia 31 stycznia 2017 r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego w postępowaniu sądowym, opierając się na słusznym jak się okazało założeniu, że możliwe jest uzupełnienie opinii z postępowania przygotowawczego o informację odnośnie prędkości z jaką poruszał się motocykl oraz określenia toru jego jazdy. Biegli w oparciu o akta sprawy oraz analizę klatkową zapisu z monitoringu dokonali szczegółowej analizy miejsca zdarzenia, prawdopodobnego przebiegu wypadku oraz oceny zachowania obu, biorących w nim udział uczestników ruchu. W szczególności biegli odtworzyli przebieg zdarzenia z uwzględnieniem prędkości, z jaką poruszali się zarówno oskarżony J. O., jak i oskarżyciel posiłkowy, Ł. S.. Na podstawie opinii Sąd ustalił, że oskarżony biegnąc, przekraczał jezdnię z przybliżoną prędkością 3,3 m/s. P. prędkość, z jaką poruszał się oskarżyciel posiłkowy była natomiast nie większa niż 52 km/h. Przyjęcie powyższych parametrów zezwoliło na ustalenie, że odległość motocykla od toru ruchu pieszego – w momencie kiedy ten wszedł na buspas – wynosiła około 6,5 metra. Kierujący motocyklem nie mógł zatem uniknąć potrącenia. Bezsprzecznym w świetle ustaleń biegłych było, że do wypadku drogowego doszło na prawym pasie, prawej jezdni Al. (...), bezpośrednio po wtargnięciu na ten pas oskarżonego J. O.. Miejsce potrącenia znajdowało się poza oznakowanym przejściem dla pieszych. Usytuowanie miejsca potrącenia oraz sposób ruchu pieszego, pozwoliły na przyjęcie, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było niebezpieczne zachowanie J. O., który w obszarze zabudowanym, na drodze dwujezdniowej zobowiązany był skorzystać z przejścia dla pieszych, nawet jeśli to było oddalone o ponad 100 metrów od miejsca jej przekraczania. Co więcej Sąd ustalił, że oskarżony uchybił obowiązkowi zachowania szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni, albowiem wkroczył w tor ruchu motocykla, po uprzednim wybiegnięciu zza samochodów stojących na środkowym pasie ruchu, bez żadnego rozeznania stanu ruchu pojazdów na prawym pasie ruchu. Opinie biegłych, sporządzone w sposób profesjonalny, rzetelny i wnikliwy, Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania zawartych w nich wniosków.

Ustalając stan faktyczny Sąd uwzględnił również dołączony do akt sprawy zapis z monitoringu miejskiego, obejmującego swym zasięgiem fragment prawej jezdni ul. (...), przylegający do niej chodnik oraz część pasa rozdzielającego obie jej jezdnie. Na nagraniu tym nie został wprowadzicie zarejestrowany sam moment wypadku; na jego podstawie nie można było ustalić dokładnego miejsca, w którym doszło do kontaktu pomiędzy pieszym a motocyklem. Pierwszy kadr związany ze zdarzeniem uwiadczał bowiem jedynie sunący po jezdni, przewrócony motocykl, a następnie sylwetki (również przewróconych), oskarżyciela posiłkowego Ł. S. oraz oskarżonego J. O.. Niemniej jednak na podstawie nagrania Sąd zdołał ustalić, jakie warunki drogowe panowały na odcinku Al. (...), na którym doszło do potrącenia, w tym zwłaszcza, że na dwóch z trzech pasów jej prawej jezdni stały samochody, czekające najprawdopodobniej na zmianę światła na skrzyżowaniu Al. (...) z ul. (...). Nagranie uwiadczyło również stan uczestników wypadku bezpośrednio po zdarzeniu, zwłaszcza zaś stan oskarżyciela posiłkowego, który potrzebował pomocy ze strony osób trzecich, albowiem miał znaczne trudności z samodzielnym poruszaniem się i zachowaniem równowagi. Sąd zaliczył je w poczet materiału dowodowego, jako pełnowartościowy dowód.

Mniejsze znaczenie dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy miały natomiast zeznania oskarżyciela posiłkowego, Ł. S.. Ww. nie pamiętał bowiem przebiegu samego wypadku, ani też zdarzeń bezpośrednio wypadku poprzedzających. Powyższe było z pewnością efektem doznanych przez niego obrażeń. Cała wiedza oskarżyciela posiłkowego o zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania, pochodziła z relacji przedstawionych mu przez osoby trzecie. Ł. S. zapoznawał się również z nagraniem z monitoringu, załączonym do akt sprawy. Wszelkie jego depozycje dotyczące przebiegu zdarzenia były wypadkową tychże. Na podstawie zeznań mężczyzny, Sąd ustalił określił skutki wypadku z jego subiektywnej perspektywy, w szczególności zaś, że doznane przez niego obrażenia wiązały się z koniecznością podjęcia leczenia operacyjnego oraz późniejszej rehabilitacji. Ww. wskazał, że dolegliwości bólowe, będące następstwem zdarzenia odczuwa do dnia dzisiejszego. Z powodu wypadu, przebywał przez okres 9 miesięcy na zwolnieniu lekarskim, był pozbawiony możliwości wykonywania pracy. Jednocześnie Ł. S. wskazał, że stopień uszkodzeń motocykla – również powstałych wskutek zderzenia – wyklucza możliwość korzystania z pojazdu, zgodnie z jego przeznaczeniem. Motocykl stoi nieużywany. Zeznania oskarżyciela posiłkowego, złożone w powyższym zakresie, Sąd uznał za wiarygodne, albowiem były rzeczowe, logiczne i pozostawały w związku z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z dokumentacją medyczną dot. stanu zdrowia ww. oraz złożonymi do akt: umową kupna – sprzedaży motocykla marki Y. (...) i fakturą VAT, stanowiącą dowód zakupu części do tegoż pojazdu.

Sąd odmówił natomiast wiary depozycjom ww., odnoszącym się do wysokości rzekomo utraconych - wskutek pozostawania na zwolnieniu lekarskim - zarobków. Ł. S. podniósł przed Sądem, że wynikająca z umowy o pracę podstawa jego wynagrodzenia wynosiła 360 zł, w rzeczywistości jednak mężczyzna otrzymywał od pracodawcy kwotę znacznie większą, co miało stanowić w jego ocenie podstawę dodatkowych roszczeń wobec oskarżonego. Jednocześnie jednak, oskarżyciel posiłkowy w żaden sposób nie wykazał, ani nawet nie uprawdopodobnił wysokości swoich rzeczywiście osiągniętych dochodów; nie wnioskował o przesłuchanie na tę okoliczność pracodawcy lub współpracowników, nie przedłożył umowy o pracę lub wyciągu z konta bankowego, dokumentu potwierdzającego liczbę przepracowanych godzin itd. Jego twierdzenia uznać należało zatem za nieudowodnione.

Sąd nie kwestionował natomiast treści opinii sądowo – lekarskich, sporządzonych przez biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej, J. M.. Biegły dokonał analizy obrażeń odniesionych przez Ł. S. oraz J. O. oraz ocenił, czy obrażenia te mogły powstać w okolicznościach przez ww. wskazanych, a nadto czy powodowały one naruszenie czynności narządu ciała powyżej siedmiu dni, o których mowa w art. 157 § 1 k.k. Opinie te, w ocenie sądu, stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem zostały sporządzone przez osobę kompetentną, a zawarte w nich wnioski są logiczne i prawidłowe.

Odnośnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych na poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności, ani prawdziwości zawartych w nich treści.

Analiza stanu faktycznego ustalonego w sprawie pozwoliła na przyjęcie w stopniu nie budzącym wątpliwości, że oskarżony J. O. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku określonego w art. 177 § 1 k.k., w myśl którego, odpowiedzialności karnej podlega ten, kto naruszając, choćby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k.

Wskazać w tym miejscu należy, iż przez zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym powinno się rozumieć ujęte w odpowiednich przepisach zasady określające sposób korzystania z ruchu; a więc zarówno reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych i zachowanie się w typowych dla ruchu sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie i sygnalizację, a nadto reguły nieskodyfikowane w sposób szczegółowy, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33). Zasady te mają na celu przede wszystkim minimalizowanie stopnia niebezpieczeństwa związanego z uczestnictwem w ruchu drogowym, co nie oznacza, że

eliminują go całkowicie. Nie zawsze określają zachowanie [uczestnika ruchu] w sposób ścisły, ich przestrzeganie oceniane jest zawsze przez pryzmat konkretnych okoliczności (wyroki SN: z dnia 11 marca 2003 r., III KKN 202/01, LEX nr 77005; z dnia 5 stycznia 2000 r., II KKN 419/97, Prok. i Pr.-wkl. 2000, nr 6, poz. 4).

W zaistniałym stanie faktycznym oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się naruszenia zasad wynikających wprost z brzmienia przepisów Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, albowiem w myśl art. 13 ust. 5 tejże ustawy, na obszarze zabudowanym, na drodze dwujezdniowej lub po której kursują tramwaje po torowisku wyodrębnionym z jezdni, pieszy przechodząc przez jezdnię lub torowisko **jest obowiązany korzystać tylko z przejścia dla pieszych**. W przedmiotowej sprawie, ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że oskarżony J. O., przechodząc przez jezdnię Alei (...), nie korzystał z wyznaczonego przejścia dla pieszych, ani nie znajdował się nawet w jego bezpośredniej okolicy. Zachowanie oskarżonego było przy tym w pełni umyślne; J. O. śpieszył się, widząc zaś stojące na prawej jezdni samochody sądził, że zdąży bezpiecznie pomiędzy nimi przebiec, zanim te ponownie ruszą. Jego decyzja podyktowana była pośpiechem, chęcią zaoszczędzenia sobie chwili czasu. W ocenie Sądu, oskarżony przechodząc przez jezdnię poza wyznaczonym do tego przejściem dla pieszych, dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego w zamiarze bezpośrednim. J. O. jest posiadaczem prawa jazdy, w toku postępowania nie ujawniły się zaś żadne okoliczności, świadczące o możliwości pozostawiania przez oskarżonego w stanie ograniczającym lub znoszącym jego świadomość, czy pocztytalność. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że przechodzi przez jezdnię w miejscu niedozwolonym; o powyższym świadczy choćby i fakt, że przez jezdnię pospiesznie przebiegał. Jednocześnie oskarżony przebiegając przez jezdnię w miejscu niedozwolonym nie zachował szczególnej ostrożności, do której był zobowiązany. Nie mając możliwości obserwowania całości prawego pasa nie powinien na niego wbiegać, a zatrzymać się na jego skraju i rozejrzeć. Mógł bowiem spodziewać się jadących tam pojazdów. Choć oczywiście autobus byłby w tych warunkach dobrze widoczny, to już nie można byłoby tego powiedzieć o taksówce, czy jak to miało miejsce w tym przypadku- motocyklu. Jak wskazał biegły, zarówno w przypadku przyjęcia, że oskarżony poruszał się biegiem, jak i szybkim krokiem motocykl byłby dla niego widoczny gdyby spojrział w prawo, zaś odległość oskarżonego od toru ruchu motocykla była na tyle niewielka, że kierujący motocyklem nie dysponował czasem, który pozwalałby mu na wykonanie jakiegokolwiek manewru obronnego. Bezpośrednim skutkiem nieostrożnego zachowania oskarżonego było doprowadzenie do kolizji z motocyklem kierowanym przez Ł. S. oraz spowodowanie u niego obrażeń, skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia, trwającym dłużej niż 7 dni, określonych w art. 157 § 1 k.k. W związku z powyższym stwierdzić należało, że oskarżony wypełnił swoim zachowaniem dyspozycję art. 177 § 1 k.k.

Rozważając kwestię winy oskarżonego, Sąd badał również ewentualną możliwość przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia skutku w postaci wypadku drogowego. Jak wynikało bowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego, do potrącenia J. O. doszło na pasie przeznaczonym wyłącznie do jazdy autobusów komunikacji miejskiej oraz taksówek, którym to pasem poruszał się kierujący motocyklem, Ł. S.. Sąd uwzględnił przy tym treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 03 marca 2016 r., w którym Sąd ten stwierdził, że na gruncie koncepcji obiektywnego przypisania skutku samo przyczynienie się do jego powstania nie jest wystarczające dla przypisania odpowiedzialności karnej za spowodowanie tego skutku. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy skutek jest następstwem działań dwóch albo więcej osób, z których każda narusza regułę ostrożności. W takim wypadku konieczne jest ustalenie, czy charakter naruszenia reguły ostrożności był porównywalny, jeżeli chodzi o istotność tych naruszeń w perspektywie bezpieczeństwa dla dóbr prawnych (co uzasadnia przypisanie skutku wszystkim podmiotom, które przyczyniły się do jego powstania), czy też naruszenie jednej z reguł miało dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, co prowadziłoby do normatywnego przypisania skutku osobie, która dopuściła się takiego naruszenia (wyrok SN z dnia 03 marca 2016 r, III K 41515, OSNKW 2016 nr 9, poz. 58, str. 1, L., www.sn.pl, Biul. SN 2016 nr 9). Mając powyższe na uwadze – przy uwzględnieniu treści opinii biegłych z zakresu badania i rekonstrukcji wypadków, ruchu drogowego oraz techniki jazdy – Sąd doszedł do przekonania, że bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było niebezpieczne zachowanie J. O., który w obszarze zabudowanym, na drodze dwujezdniowej zobowiązany był skorzystać z przejścia dla pieszych, obowiązкови temu jednak uchybił. Jednocześnie zachowaniem swym oskarżony pozbawił kierującego motocyklem możliwości podjęcia manewrów ochronnych, albowiem wkroczył w tor ruchu motocykla, po uprzednim wybiegnięciu zza samochodów stojących

na środkowym pasie ruchu, bez żadnego rozeznania stanu ruchu pojazdów na prawym pasie ruchu. Tym samym oskarżony złamał nie jedną, ale dwie reguły ostrożności. W ocenie Sądu, wysoce prawdopodobne jest, że kierujący motocyklem Ł. S. uniknąłby potrącenie pieszego, gdyby ten nie wbiegł tak gwałtownie przed jego koła. Naruszenie reguł bezpieczeństwa ze strony obu uczestników zdarzenia, było niezaprzeczalne. Jednakże stopień zawinienia po stronie oskarżonego oraz stopień przyczynienia się do powstania skutku - nieporównywanie większy. Nie było też adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego, a spowodowaniem wypadku.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k.

Na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. Sąd wymierzył J. O. karę 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Jako okoliczność wpływającą łagodząco na wymiar kary, Sąd potraktował fakt, że skarżony nie był nigdy karany za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz nie utrudniał swoim zachowaniem postępowania karnego; stawiał się w Sądzie, pomimo iż uczestnictwo w rozprawie głównej było jego prawem, nie zaś obowiązkiem. Fakt, iż oskarżonemu postawiono zarzut popełnienia przestępstwa oraz skierowano przeciwko niemu akt oskarżenia, stanowił dla ww. wystarczającą dolegliwość psychiczną. Nadto Sąd wziął pod uwagę, że mimo iż formalnie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to jednak złożył obszernie wyjaśnienia, na podstawie których Sąd częściowo zdołał odtworzyć rzeczywisty przebieg zdarzeń. Sąd uwzględnił również okoliczność, że J. O. kontaktował się z oskarżycielem posiłkowym Ł. S., interesował się jego stanem zdrowia. Powyższe wskazuje na to, że oskarżony przejął się zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszego postępowania, w szczególności zaś jego skutkami; krzywdą osoby, która wskutek wypadku doznała stosunkowo poważnych obrażeń.

Do okoliczności obciążających, Sąd zaliczył natomiast stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień winy oskarżonego. Wskazać należy, że J. O. w sposób nieprawidłowy przechodził przez jezdnię, nie korzystając z przejścia dla pieszych. Swoim zachowaniem rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa, mające na celu zagwarantowanie płynności, sprawności i bezpieczeństwa poruszania się po drogach, czym spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego ucierpiał inny uczestnik ruchu. Swoim wyjątkowo nierozważnym zachowaniem mógł spowodować zdarzenie, sprowadzające realne niebezpieczeństwo na znacznie większą ilość osób. Czyn oskarżonego był, w ocenie Sądu społecznie wysoce szkodliwy. Naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu miało charakter umyślny i oczywisty.

W ocenie Sądu orzeczona kara 10 miesięcy ograniczenia wolności będzie stanowiła wystarczającą dolegliwość dla oskarżonego oraz spowoduje, że ww. zacznie przestrzegać obowiązującego porządku prawnego. Jednocześnie kara ta jest karą adekwatną do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił. Zdaniem Sądu, spełni ona także cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do sprawcy; stanowiła będzie dla niego realną dolegliwość. Będzie oddziaływała prewencyjnie nie tylko w stosunku do oskarżonego, ale także wobec innych użytkowników dróg. Zadaniem Sądu jest bowiem kształtowanie pożądanych postaw w taki sposób, aby poruszanie się i korzystanie z dróg odbywało się bezpiecznie dla wszystkich ich użytkowników.

Mając na uwadze okoliczności sprawy oraz wnioski o naprawienie szkody złożony przez oskarżyciela posiłkowego Sąd zobowiązany był rozstrzygnąć również w powyższym zakresie. Zważywszy, że przepisy prawa karnego nie zawierają postanowień dotyczących ustalania zakresu obowiązku naprawienia szkody, Sąd posiłkowo zastosował przepisy prawa cywilnego, zwłaszcza zaś art. 361 § 2 k.c., z którego wynika zasada pełnego odszkodowania. Zgodnie bowiem z powołanym przepisem, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Jednocześnie Sąd zobowiązany był wziąć pod uwagę ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym regułą jest zobowiązanie do naprawienia szkody w całości, zaś odstępstwa od tej reguły muszą być podyktowane jedynie bardzo ważnymi względami. Rozstrzygając o tym, czy zobowiązać sprawcę do naprawienia wyrządzonej szkody w całości, czy też w części, przyjąć należy, że odstępowanie od zobowiązania do naprawienia szkody w całości może występować wtedy, gdy ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie tej szkody w całej wysokości, gdy szkoda została uprzednio w części już

naprawiona albo gdy naprawienie szkody w całości byłoby nierealne lub też gdy zachowanie się pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa czy w czasie popełnienia przestępstwa nie uzasadnia naprawienia mu szkody w całości, albo wreszcie, gdy sam pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody (postanowienie SN z dnia 11 maja 2012 r., IV KK 365/11 (...) 2012 nr 12, poz. 3, Prok. i Pr. 2012 nr 12, poz. 3, KZS 2012 nr 10, poz. 18, L.). W ocenie Sądu wskazane powyżej okoliczności, od których uzależnione jest odstąpienie od orzeczenia obowiązku naprawienia szkody w całości, ujawniły się w sprawie niniejszej. Oskarżyciel posiłkowy wnosił bowiem o zasądzenie na jego rzecz kwoty pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez niego straty, wynikającej zarówno ze zniszczenia motocykla, jak i okoliczności, że przez okres dziewięciu miesięcy ww. przebywał na zwolnieniu lekarskim i z tego tytułu nie mógł wykonywać pracy zarobkowej. Nadto ww. wniósł o zasądzenie zwrotu utraconych korzyści, które w jego ocenie mógłby uzyskać w związku z zakończonym - na miesiąc przed wypadkiem - kursem uprawniającym do wykonywania zawodu trenera boks. Oskarżyciel posiłkowy wskazał, że jego obecny stan zdrowia, będący bezpośrednim następstwem zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem, uniemożliwia mu dalsze uprawianie tegoż sportu oraz prowadzenie treningów. W ocenie ww. łączna wysokość szkody jaką poniósł w związku z wypadkiem wyniosła 25.800 zł. W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd nie był w stanie zweryfikować zasadności całości jego żądania. O ile bowiem nie budziło wątpliwości Sądu, że zniszczeniu uległ motocykl oskarżyciela posiłkowego, zakupiony przez niego na krótko przed wypadkiem za kwotę 4.600 zł (co potwierdza złożona do akt umowa kupna - sprzedaży motocykla z dnia 11.04.2014 r.) a także, że ww. musiał ponieść w związku z tym zakupem dodatkowe wydatki w postaci wymiany sprzęgła i paska napędu, co wygenerowało dodatkowe koszty w łącznej wysokości 563,62 zł (czego dowód stanowi faktura VAT nr (...) – k. 124), o tyle wysokość szkody w pozostałym zakresie należało uznać za nieudowodnioną. W szczególności oskarżyciel posiłkowy nie uwiarygodnił w żaden sposób okoliczności, że przed wypadkiem otrzymywał od pracodawcy tytułem miesięcznego wynagrodzenia kwotę ponad 2.000 zł (przy czym w umowie o pracę jako podstawę uposażenia wpisaną miał kwotę 360 zł, pozostałą zaś część otrzymywał od pracodawcy w gotówce). Podobnie, zdaniem Sądu trudności dowodowe budziło wykazanie, że oskarżyciel posiłkowy rzeczywiście udzielałby lekcji boks, a jeśli tak to ilu osobom i za jaką stawkę. Z powyższych względów Sąd zobowiązał oskarżonego do częściowego naprawienia szkody, poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Ł. S. kwoty 5.163,62 zł. Powyższe nie zamyka pokrzywdzonemu drogi do uzyskania naprawienia szkody w pełnej jej wysokości. Jeżeli bowiem orzeczony obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego nie pokrywa całej szkody, pokrzywdzony może dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym.

Jednocześnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd nałożył na oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Ł. S. kwoty 15.000 zł. Orzekając w przedmiocie obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd miał na względzie zgłoszony w tym zakresie wniosek pokrzywdzonego i jego pełnomocnika oraz okoliczność, że roszczenia wynikające z popełnienia przestępstwa nie są, ani nie były przedmiotem innego postępowania. Ustalając wysokość kwoty, którą oskarżony powinien uiścić na rzecz pokrzywdzonego, Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takie jak: wiek pokrzywdzonego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lipca 1969 r., że krzywda, za którą sąd może (...) przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne jak i cierpienia moralne (wyrok SN z dnia 4 lipca 1969r., I PR 178/69, OSNC 1970, nr 4, poz. 71). Mając na uwadze, iż pokrzywdzony doznał stosunkowo poważnych obrażeń, wymagających leczenia operacyjnego - czego skutki odczuwalne są dla niego do dnia dzisiejszego - Sąd uznał, że kwota pieniężna przyznana mu we wskazanej w wyroku wysokości, będzie adekwatna do stopnia doznanych przez niego cierpień. Obrażenia Ł. S. skupione w okolicy jarzmowo - szczękowo - oczodołowej, wymagały leczenia w warunkach szpitalnych, a następnie długotrwałej rehabilitacji. Ww. wciąż zmaga się z bólem pourazowym, odczuwa wyraźny dyskomfort podczas oddychania, czy kichania. Obrażenia spowodowane wskutek wypadku znacznie ograniczyły jego codzienną aktywność życiową; Ł. S. musiał zrezygnować z uprawianego przed wypadkiem sportu. Przez długi czas był również pozbawiony możliwości prowadzenia działalności zarobkowej. Powyższe okoliczności uzasadniały przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty 15.000 zł.

Rozstrzygając zaś o kosztach postępowania Sąd uwzględnił okoliczność, iż oskarżony powinien mieć zapewnioną realną możliwość wywiązania się z pozostałych nałożonych na niego w wyroku obowiązków, w związku z czym zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 180 zł tytułem opłaty, zwalniając go od ich ponoszenia w pozostałej części i przejmując wydatki w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.